

Tydzień 1: Zatrzymaj się / Dzień 1: Łk 19,1–10

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie». Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie Zacheusza, który najpierw nie może zobaczyć Jezusa, bo zasłania Go tłum. Przyjrzyj się, jak biegnie do przodu, tam, gdzie Jezus będzie przechodził. Wdrapuje się na drzewo i wypatruje. Wreszcie pojawia się Jezus, podchodzi coraz bliżej, przystaje, patrzy w górę i zaczyna mówić do Zacheusza.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę przyjęcia Jezusa, który chce się zatrzymać u Ciebie.**

1. Wejść na sykomorę. Zacheusz jest człowiekiem, który ma pragnienie zobaczyć Jezusa. Być może słyszał wcześniej o Jezusie – o cudach, które działały się za Jego przyczyną. Być może ciekawość narastała w Zacheuszu stopniowo. Mogły się w nim pojawić pytania: kim jest Jezus? Czy to prawda, co o Nim mówią? Czy te wszystkie cuda nie są po prostu plotką? Ale mogło też być tak, że wydarzenia potoczyły się szybko: w mieście zrobiło się poruszenie. Zacheusz usłyszał, że przechodzi jakiś prorok, wędrowny uzdrowiciel, nauczyciel... Być może jego pragnienie było efektem chwili, jakimś porywem serca, które kazało mu przyjrzeć się wędrownemu Nauczycielowi. Bez względu na to, jak do tego doszło – Zacheusz dowiedział się, którędy miał iść Jezus i próbował Go dojrzeć w tłumie. Nie udawało mu się to, ponieważ był niski, dlatego znalazł drzewo, z którego mógł Go zobaczyć. Pomyśl o momentach, kiedy udawało Ci się opuścić bezpieczne miejsce w tłumie i dojrzeć Jezusa. Co wtedy czułeś? Dziś Jezus znowu przechodzi blisko Ciebie. Aby Go zobaczyć

potrzebujesz wejść na sykomorę. Takim drzewem mogą być obecne rekolekcje. Powiedz Jezusowi o swoich obawach, ale też o tym czego głęboko pragniesz. O tym, czego szukasz...

2. **„Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”**. Przypatrz się spotkaniu Jezusa i Zacheusza. Co się może dzieć w sercu Zacheusza, kiedy widzi Jezusa? Przyjrzyj się też Nauczycielowi, który zatrzymuje się, patrzy w górę i zwraca się do człowieka na drzewie. Poznał jego serce. Pragnie dać mu dużo więcej, niż śmiałyby zamaryć siedzący na drzewie zwierzchnik celników. Bóg daje nieskończenie więcej niż śmielibyśmy zapragnąć. Zacheusz chciał tylko zobaczyć Jezusa, a otrzymuje od Jezusa osobistą prośbę o zatrzymanie się u niego. Wsłuchaj się w słowa Jezusa: „Zacheuszu, zjedź prędko, bo dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Usłysz, jak Pan mówi do Ciebie po imieniu: „Mario, Edyto, Wojciechu... muszę się dziś zatrzymać u Ciebie”. Spójrz w swoje serce i zobacz, jak ono reaguje na te słowa. Poczuj wszystko, co w nim jest, bez oceniania czy jest to dobre, czy złe. Po prostu poczuj swoje serce zaproszone przez Jezusa do osobistego spotkania z Nim.

3. **„Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu”**. Zacheusz jest poruszony spotkaniem Jezusa. Jego serce zostało przeniknięte i przyjęte w sposób bezwarunkowy. Jezus nie stawia mu wymagań w stylu: popraw się, rzuć tę okropną robotę, przestań grzeszyć, a wtedy do Ciebie przyjdę. Nic takiego! Jedynym wymaganiem Jezusa jest w tym momencie: „Chodź, przyjmij mnie w gościnę!”.

W tekście pobrzmiewa słowo „dziś”. „Dziś muszę się zatrzymać u ciebie!”, „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu”. W spotkaniu z Bogiem ważne jest właśnie to „dziś”. On przychodzi tu i teraz. Twoje życie, Twoje zbawienie dzieje się tu i teraz. Nie jutro, czy pojutrze, kiedy będziesz gotowy, kiedy w końcu będziesz taki, jak ci się wydaje, że powinieneś być. To dziś Jezus przychodzi i mówi: „Chcę się zatrzymać u ciebie”. Czy chcesz Go przyjąć? Właśnie taki jaki jesteś teraz? Pośród wszystkich Twoich problemów, bałaganu, nałogów, grzechów? Ale przecież prawdziwy i autentyczny!

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.